Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 LISTOPADA 1947 ROKU | Nr 326 (624)

Francja nie ulegnie!

Strajk obejmuje już 2 miliony robotników — Pracownicy państwowi, nawet policjanci przystępują do strajku

Sytuacja strajkowa we Francji nie uległa poprawie. Na obszarze całej Francji strajkują blisko dwa miliony osób. Strajkują górnicy, marynarze, pracownicy portowi, budowlani, metalowcy, nauczyciele, pocztowcy kolejarze. Wczoraj przystąpili do strajku robotnicy transportowi, paraliżując dostawy do miast.

Agencja France Presse donosi, że związek zawodowy pracowników państwowych odbył w czwartek wiec w gmachu giełdy pracy i **postanowił odrzucić propozycje premiera Schumana podwyższenia zarobków urzędników o 1.125 franków miesięcznie.** Propozycja ta uznana została za **nienadającą się do przyjęcia.** Uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich urzędników i pracowników państwowych **do porzucenia pracy w piątek, dn. 28 listopada.**

Do związku urzędników państwowych należą oprócz pracowników administracji publicznej, również **nauczyciele i policjanci.**

Związek zawodowy inżynierów i pracowników technicznych w odpowiedzi na apel strajkowy CGT zwrócił się do swoich członków **z wezwaniem przyłączenia się do strajku.**

* * *

Wczoraj premier Schuman wygłosił przed Zgromadzeniem Narodowym swoje przemówienie programowe. Stawiając wniosek o votum zaufania, premier Schuman oświadczył, że **rząd uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby opanować sytuację strajkową.**

Schuman podał, że rząd ucieknie się do siły tylko w ostateczności, a przedtem użyje wszelkich stojących do jego dyspozycji środków perswazji.

Premier podkreślił, że podwyżka 1500 franków miesięcznie przewidziana dla wszystkich pracujących, jest **krokiem wstępnym do ewentualnych rewizji wszystkich płac.**

Postępy walki o pokój

na forum O. N. Z. — Bilans prac Generalnego Zgromadzenia

Tegoroczna sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ, odbywająca się w Nowym Jorku, dobiega końca. **Jednym z ostatnich punktów porządku obrad jest projekt podziału Palestyny,** który omawiany będzie na dzisiejszym posiedzeniu.

Ogólnie przypuszczają, że będzie trudno uzyskać kwalifikowaną większość dwóch trzecich głosów projektu.

Dotychczas wiadomo, że 15 członków wypowie się za projektem, 15 —przeciw, a stanowisko 14 nie jest jeszcze znane.

*

Szef delegacji radzieckiej na Generalne Zgromadzenie ONZ Wyszyński scharakteryzował rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych, przyjętą przez ONZ. **jako pierwszy krok do zabezpieczenia światowego pokoju.** Wyszyński wyraził jednak żal, że Zgromadzenie nie zdobyło się na bardziej stanowczą decyzję.

Żałował on, że **Zgromadzenie nie uchwaliło wniosku o powszechnym rozbrojeniu i o wyjęciu spod prawa bomby atomowej.** Wyszyński uważa, iż **obecna sesja przyniosła niewątpliwie rezultaty pozytywne — między innymi dowiodła ona, iż narody zdolne są do walki o Kartę Narodów.**

Oświęcim

Przed trzema dniami rozpoczął się w Krakowie przed Najw. Trybunałem Narodowym proces czterdziestu hitlerowskich zbrodniarzy z załogi Oświęcimia.

My wiemy, że nam ten proces nic nowego nie przyniesie. Widzieliśmy już ich wiele. Apokaliptyczne bestialstwo i ohyda ponad ludzkie zrozumienie i pojęcie — oto cechy „ideologii" hitlerowskiej w praktyce, której obiektem byliśmy w ciągu straszliwych sześciu lat, my Polacy, Żydzi, Rosjanie, Jugosłowianie.

Cokolwiek więc powie ten kolejny asortyment katów i oprawców — w istocie rzeczy — dla nas nie będzie to niczym nowym.

Szkoda raczej, że nie mogą tego usłyszeć niektórzy politycy i dyplomaci, którzy tak gorąco w Londynie i gdzie indziej spraw niemieckich bronią. Może pojęliby, co narody pod butem faszyzmu przeżyły i co Europa i świat cały przeżyć nie może.

Ktoś powiedział, że nie można pisać o zbrodniach niemieckich, bowiem technika naszego słowa nie nadążyła za techniką ich zbrodni. To nie wszystko. Bowiem słowo nasze nie tylko nie potrafi ich zbrodni nazwać i określić, ale nie potrafi nawet sformułować w dostępne dla nas pojęcia sposobu myślenia hitlerowskiego Niemca, jego mentalności, a nawet odruchów emocjonalnych jakie są przecież w większości wypadków wspólne każdemu stworzeniu.

Przykład? Oto fragment rozprawy. Zeznaje Johann Paul Kremer, docent, autor prac naukowych, wreszcie lekarz obozu w Oświęcimiu. I wywiązuje się taki dialog:

P r o k u r a t o r: W pamiętniku oskarżonego znajdujemy taką notatkę: „Byłem obecny przy selekcji i gazowaniu. Na kolację mieliśmy wątróbkę — była bardzo delikatna". Czy można pisać jednym tchem takie rzeczy?

Kremer namyśla się bardzo długo. — Wreszcie odpowiada niepewnym głosem: „Pisałem wtedy to, co mi przyszło na myśl".

Szkoda wielka — powtarzamy raz jeszcze — że „nie przyjdzie na myśl" różnym protektorom i przyjaciołom Niemców świadomość, do czego Niemiec jest zdolny, gdy jest wolny i najedzony — (wątróbką lub amerykańskimi konserwami), gdy jest sobą samym. Co mu wówczas „na myśl przychodzi"?

Jak temu uczonemu, docentowi, lekarzowi — przedstawicielowi kultury i nauki niemieckiej...

Przeciw reakcji

walczą antyfaszyści włoscy

Rząd włoski uchwalił podwyżkę cen cukru, tytoniu i spirytusu oraz podniesienie podatku dochodowego.

Wczoraj w Rzymie antyfaszyści skonfiskowali wszystkie pisma prawicowe w chwili dostarczania ich do kiosków. Pisma zostały spalone.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, że w czasie ostatnich zamieszek zdemolowano 82 lokale, głównie należące do organizacji prawicowych.

Partia Pracy

odniosła nowy sukces wyborczy

W Wielkiej Brytanii w okręgu Gravesend odbyły się dodatkowe wybory do parlamentu. Stawało tylko dwóch kandydatów — członek Partii Pracy i konserwatysta. **Wybrany został kandydat Partii Pracy, który uzyskał 1675 głosów przewagi nad przeciwnikiem.**

Ze względu na nieudany przebieg wyborów samorządowych w Anglii, wybory w Gravesend wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Stwierdzono, że w porównaniu z wyborami parlamentarnymi **Partia Pracy w tym okręgu zyskała 8 tys. głosów, a partia konserwatywna 10 tys.** Są to głosy, które w wyborach parlamentarnych przypadły kandydatowi liberałów.

Bułgaria i Jugosławia

zawarły pakt przyjaźni i pomocy

Podano oficjalnie do wiadomości, że w czwartek został podpisany w Warnie przez marszałka Tito i premiera Dymitrowa, traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Bułgarią i Jugosławią.

Zamiast Zagłębia Ruhry

Marshall chciałby „umiędzynarodowić"... Ziemie Zachodnie Polski! — Majaczenia, czy... szantaż polityczny?

Na wczorajszym posiedzeniu Wielkiej Czwórki po przemówieniach Bevina, Marshalla i Bidaulta zabrał ponownie głos min. Mołotow.

Na wstępie mówca powtórzył, że wschodnia granica Niemiec została

DEFINITYWNIE USTALONA
W POCZDAMIE.

Uchwała poczdamska w sprawie granic wschodnich Niemiec została powzięta przez trzy mocarstwa, do których później przyłączyła się Francja.

Minister Mołotow podkreślił, że pozostałe granice Niemiec winny być przedmiotem obrad rady ministrów spraw zagranicznych. Radziecki minister spraw zagranicznych przedstawił następujące propozycje, zmierzające do rozwiązania problemu niemieckiego:

1) utworzenie centralnego niemieckiego rządu demokratycznego;

2) zwołanie konferencji pokojowej dla przygotowania projektu niemieckiego traktatu pokojowego;

3) ustalenie zasadniczych wytycznych dla przygotowania tego traktatu.

Wytyczne te sformułował minister Mołotow następująco:

Stwierdzenie, że utworzenie centralnego niemieckiego rządu demokratycznego jest zgodne z postanowieniami powziętymi w Poczdamie.

Ustalenie, że rząd niemiecki będzie miał możność wyrażenia swych poglądów na temat traktatu pokojowego na konferencji pokojowej.

Traktat pokojowy winien być podpisany przez rząd niemiecki oraz przekazany parlamentowi niemieckiemu do ratyfikacji.

W konferencji pokojowej będą uczestniczyć: Wielka Brytania, Związek Radziecki, St. Zjednoczone, Francja i Chiny. Dalej państwa sojusznicze, graniczące z Niemcami, oraz te, które brały zbrojny udział w wojnie przeciwko Niemcom.

Uchwały powzięte w Jałcie i Poczdamie winny stanowić podstawę niemieckiego traktatu pokojowego.

Jako ostatni zabrał głos w imieniu delegacji amerykańskiej minister Marshall. W sprawie granicy polsko - niemieckiej mówca polemizował z wywodami ministra Mołotowa, twierdząc, że granica polsko - niemiecka nie została definitywnie ustalona w Poczdamie.

Następnie Marshall stwierdził, że porozumienie w sprawie granicy polsko-niemieckiej jest możliwe i podkreślił, że Polska ma niewątpliwie

PRAWO DO REKOMPENSATY

za poniesione straty wojenne. Marshall dodał, że życzy sobie, aby przy wyznaczaniu polsko - niemieckiej granicy włączono klauzulę, stwierdzającą, iż zasoby terenów przyznanych Polsce „WINNY BYĆ UDOSTĘPNIONE DLA OGÓLNEJ GOSPODARKI EUROPEJSKIEJ ŁĄCZNIE Z NIEMCAMI"(!!).

Dolary za posłuszeństwo

i za udzielenie poparcia — wbrew własnym interesom — planom odbudowy Niemiec.

Czasopismo radzieckie „Nowoje Wremia" publikuje w ostatnim numerze artykuł, stwierdzający, iż niektóre mocarstwa narzucają swoją politykę innym państwom. **Państwa te zdają sobie sprawę z tego, że szybka odbudowa przemysłu niemieckiego może je postawić w trudnym położeniu, jednak pod presją Stanów Zjednoczonych wypowiadają się za tym, aby w planie odbudowy Europy w pierwszym rzędzie znalazła się odbudowa tego przemysłu.**

Konferencja paryska zwołana w myśl deklaracji ministra spraw zagranicznych USA Marshalla nie dała rezultatów. Stany Zjednoczone gotowe są pomóc niektórym państwom europejskim w odbudowie ich potencjału gospodarczego **ze względu na swe własne interesy.** Stany Zjednoczone bowiem stoją w obliczu kryzysu i inflacji. **Ratunek swój widzą w możliwościach eksportu do Europy,** o ile oczywiście Europa będzie miała czym płacić.

Brawo P. K. S.!

Uprzejmość, grzeczność i punktualność cechują obecnie komunikację samochodową

Niejednokrotnie na łamach naszego pisma wysuwaliśmy szereg zarzutów i czyniliśmy krytyczne uwagi pod adresem P.K.S.-u. Kiepsko było i z punktualnością i z uprzejmością i z porządkiem przy zajmowaniu miejsc w autobusach. Cieszymy się bardzo, że obecnie możemy z pełnym uznaniem napisać: **brawo PKS!**

Podróż np. z Łodzi do Warszawy w nowym „Leylandzie", można zaliczyć do prawdziwych przyjemności. Nie tylko dlatego, że **miejsca są numerowane**, a więc nikt nie ma powodu ani chęci pchać się pierwszy, nie tylko dlatego, że **każdy pasażer siedzi podczas jazdy wygodnie**, (a nie jak dawniej bywało na wąziutkich ławeczkach PKS-owych ciężarówek), lecz dlatego i **przede wszystkim dlatego**, że **obsługa autobusów**, odznacza się ogromną **uprzejmością, grzecznością i usłużnością**.

Uprzejmość ta i grzeczność zasługują na szczególną uwagę ze względu na swój charakter nie tyle „profesjonalny", ile nacechowany istotną, tak dla nas wszystkich miłą i potrzebną — **życzliwością**.

Pogodny uśmiech, usłużność okazywana np. przy lokowaniu walizek, **troska i dbałość o wygodę pasażerów**, posunięta do takich granic, że gdy przez nagle rozbitą szybę wiał ostry wiatr, **jeden z konduktorów zdjął kurtkę i zasłonił okno**, żeby się pasażerowie nie przeziębili — stwarzają tego rodzaju nastrój, że nawet niechętnie do tej komunikacji usposobieni ludzie — wpadają w zachwyt.

I mamy najlepszy przykład, że uśmiech — wywołuje uśmiech, za grzeczność płaci się grzecznością, za usłużność — szczerą wdzięcznością.

Atmosfera w autobusach dawniej, a obecnie — to po prostu „niebo i ziemia". Zupełnie jakby inni ludzie podróżowali, nie tak dobrze nam znani śpieszący się, pchający, opryskliwi i „burkliwi".

Z pewnością takie nasuwa nam się wyjaśnienie tej metamorfozy, obsługa PKS postanowiła **współzawodniczyć ze sobą na płaszczyźnie cnót dotychczas tak lekceważonych jak: życzliwa uprzejmość i grzeczność.**

Korzystający z tego środka lokomocji obywatele, natychmiast przystosowali się do wytworzonej sytuacji. Bardzo im pomaga jeszcze jeden rodzaj współzawodnictwa — wśród kierowców autobusów. **Są oni punktualni co do minuty** — tak jeśli chodzi o godzinę wyjazdu, jak i przyjazdu.

Nic dziwnego, że ta z kolei cnota, wybitnie przyczynia się do dobrego samopoczucia podróżnych.

Do wszystkich tych pochwał musimy dodać jeszcze jedną przyjemną wiadomość dla wszystkich, którzy muszą podróżować, a którym w związku z tym zbliżająca się zima spędza sen z powiek.

Jak już niedawno informowaliśmy naszych Czytelników, „Leylandy" mają być wkrótce ogrzewane, poza tym, powstaną w szeregu miejscowości nowe dworce autobusowe pod dachem.

Pierwszy, oddany zostanie do użytku publiczności w Tomaszowie Mazowieckim od dnia 1 grudnia, a więc już za dwa dni. Następnym miastem, którego mieszkańcy nie będą narażeni na czekanie pod gołym niebem, będzie Kutno. Po nim nastąpią inne. Pokaże to najbliższa przyszłość.

A.

A młodociani uciekają

Znowu Milicja została powiadomiona o dwóch wypadkach ucieczki z domu rodzicielskiego.

17-letnia Halina Dutkiewicz (Marsz. Stalina 9) zbiegła w nieznanym kierunku, zabierając ze sobą 2 walizki z bielizną i gaderobę, a 16-letni Stanisław Lange (Targowa 67) uciekł z domu, zabierając złotą obrączkę i 6 metrów kretonu, który rodzice otrzymali na kartki.

Rozesłano za nimi listy gończe. (i)

Wzruszająca ofiarność społeczeństwa

Jak z rogu obfitości sypią się datki na rzecz chorego studenta U. Ł.

Gdyśmy ogłaszali apel w sprawie przyjścia z pomocą choremu na gruźlicę studentowi U.Ł., liczyliśmy wprawdzie na powodzenie tej akcji, gdyż ofiarność społeczeństwa łódzkiego nigdy nie zawodzi, **nie przypuszczaliśmy jednak, że efekt będzie tak wspaniały.**

Wczoraj wpłynęło dalszych kilkadziesiąt tysięcy złotych, na którą to sumę złożyły się liczne datki, **wyciskające łzy wzruszenia. Przyniosły je biednie odziane robotnice, którym napewno nie przelewa się w domu, przynieśli je uczniowie, którzy zamiast iść do kina, woleli pomóc w nieszczęściu choremu starszemu koledze.**

Wczorajsza listę ofiar otworzyli studenci **Wydziału Mat.-Przyrodniczego U. Ł. 1-go i 2-go roku, którzy na rzecz chorego kolegi zebrali i wpłacili w „Expressie" 4.049 zł., wzywając jednocześnie pozostałe wydziały, a zwłaszcza Wydział Medycyny do pójścia za ich przykładem.**

Pozatem wpłynęły wczoraj do redakcji „Expressu" następujące ofiary:

Piekarska Janina, Zagajnikowa 89 — zł 300.—, Kołpaczyński Czesław, ul. Sienkiewicza 40 — zł 2.000.—, Golicka Władysława, ul. 1-go Listopada 14 — zł 1.000.— Danusia — zł 1.000.—, Kulińska Helena, ul. Główna 2 — zł 1.000.—, Lokatorzy domu przy ul. Żeligowskiego 33 — zł 1.440.—, J. D. — zł 200.— Klasa VI b Szkoły Powszechnej Nr 8 — zł 620.—, Koło Czerwonego Krzyża przy Szkole Powszechnej Nr 31 — zł 2.768.—, Pracownicy Izby Rzemieślniczej w Łodzi — zł 2.900.—, firma „Wera", ul. Piotrkowska 89 — zł 1.000.— bezimiennie — zł 200.—, Witkowski Leszek, Rzgowska 211 — zł 500.—, Iwonka i Grażynka Więckowskie z rodzicami — zł 2.200.—, bezimiennie — zł 1.500.—, Wojtalik Zofia, Al. Kościuszki 22 — zł 100.—, pracownicy Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 5 — zł 3.533.—, lokatorzy domu przy ul. Słowiańskiej Nr 18 — zł 6.100.—, lokatorzy domów przy ul. Słowiańskiej Nr Nr 15, 17, 22, 26 — zł 1.030.—, J. S. — zł 1.000.—, Zwierzchowski, ul. Zgierska Nr 20 — zł 500.—, Halinka Krupka, ul. Piotrkowska 31 — zł 150.—, Ludwiczak Włodzimierz — zł 200.—, bezimiennie — zł 00.—, Pawlikowska i Wójcikiewicz — zł 200.

Kierownictwo sanatorium dla płucnochorych *w Tuszynku prosi* za naszym pośrednictwem matkę chorego o **natychmiastowe skomunikowanie się z dyr. Zalewskim (Nr tel. 133-58) celem okazania choremu pomocy przez sanatorium.**

Nasze Rady

WOJCIECH K.: Kurs sędziowski odbywać się będzie w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości, Łódź, ulica Zachodnia 43-45.

* * *

DANUSIA H. Z TOMASZOWA: Bardzo nam się podoba Pani zapał i pragnienie nauki. Zawód pielęgniarki jest bardzo odpowiedzialny, a praca jej trudna i ciężka, lecz dająca wiele satysfakcji, jeśli ma się do niej zamiłowanie. Pielęgniarek brak. Pożądane więc i wskazane jest, aby młode dziewczęta, które niejednokrotnie nie bardzo wiedzą co ze sobą zrobić po skończeniu szkoły, wstępowały do Szkoły Pielęgniarek. Szczególnie dziewczęta takie jak Pani, które rozumieją, że poza fachowością i rutyną, pielęgniarka może i powinna być przyjacielem chorych, podtrzymywać ich na duchu, pomagać im także moralnie do zwalczenia choroby. W szeregu wypadków pacjent nie tylko lekarzowi zawdzięcza życie, ale i dobrej, wykwalifikowanej pielęgniarce, która walczy o wyzdrowienie chorego. Wszelkie informacje z krakowskiej Szkoły Pielęgniarek, może Pani otrzymać listownie. Jesteśmy pewni, że uda się Pani do Szkoły tej wstąpić i ukończyć ją chlubnie.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA HANKA: Wszystko to co Pani pisze jest zupełnie niezrozumiałe u kobiety 40-letniej, która powinna zdawać sobie sprawę z tego co robi i że robi źle. Jeśli tak dokładnie czyta Pani „Nasze Rady", to niewątpliwie zauważyła Pani również odpowiedzi nasze w podobnych sprawach i powinna Pani znać nasze stanowisko. Jest w najwyższym stopniu oburzające, aby kobieta w Pani wieku, zdrowa i silna, godziła się być na utrzymaniu mężczyzny, którego odciąga od żony i od dzieci i pozbawia te dzieci zarobków ojca im należnych. Postępowania Pani nie usprawiedliwia absolutnie nic — nie kieruje Panią nic innego niż zdobycie w łatwy sposób środków utrzymania, bo nie chce się Pani pracować! Doskonale rozumiemy stanowisko żony tego mężczyzny — walczy ona o swój dom rodzinny i o byt swoich dzieci. Jeśli Pani do nas napisała, to mamy nadzieję dlatego, że wierzy Pani, iż nasza opinia będzie bezstronna i że chce się Pani do naszej rady zastosować. A więc radzimy: zerwać natychmiast z dotychczasowym trybem życia, zlikwidować ową znajomość i wziąć się do uczciwej pracy, której *jest dość dla każdego* i dla każdej, którzy chcą pracować. Jeśli nie dba Pani o szacunek ludzki, to przynajmniej powinno Pani zależeć na szacunku własnym, na tym, aby Pani mogła z czystym sumieniem pomyśleć o sobie, że jest przyzwoitym człowiekiem.

* * *

J. J.: Jak to już pisaliśmy, sprawy pieniężne (alimenty i tp.) gdy małżonkowie się rozwodzą, należą do kompetencji Sądu i Sąd orzeka, która ze stron i ile powinna łożyć na utrzymanie dzieci.

* * *

CZYTELNIK EXPRESSU Z POZNANIA: Brakujące numery Expressu z filmem „Czeluskin", może Pan nabyć w naszej administracji. Proszę napisać jakich numerów Pan nie ma, wysłać pieniądze, a otrzyma Pan gazety odwrotną pocztą.

* * *

IŚKA K.: Dokładnie poinformuje się Pani w tej sprawie w Urzędzie Stanu Cywilnego, Al. Kościuszki 1.

Codzienna nowelka „Expressu"

NA SCENIE

Kurtyna opadła.

Na scenie zapanował charakterystyczny nastrój teatralnej przerwy. Wszystko jest chaotyczne, a jednak każdy przedmiot ma swoje przeznaczenie.

Amanci, królowie i kamerdynerzy palą papierosy. Artystki śmieją się głośno w swoich garderobach, nie mogąc się otrząsnąć jeszcze z patetyczności teatralnych gestów.

Robotnicy śpiesznie ustawiają dekoracje, garderobiane, fryzjerzy i inspicjenci biegają zaaferowani po scenie, bacząc pilnie, by niczego nie przeoczono.

W garderobie siedzi młoda artystka, która przed chwilą śmiała się wesoło na scenie i uczy się roli. Od czasu do czasu wyciąga mechanicznie rękę po puderniczkę, podnosi głowę i wpatruje się nieruchomo w jakiś punkt w przestrzeni.

Myśl jej związana jest ze sceną, lecz uczucia płyną ku widowni. Krew żywo pulsuje w żyłach, nerwy są napięte. Jest ona w tej chwili jakąś nieokreśloną akcją, między jednym aktem, a drugim.

Nagle wpadła jej do głowy jakaś myśl. Rzuciła puderniczkę, zwiniętą w trąbkę rolę i szybkim krokiem wbiegła na scenę!

Przez maleńki otworek w kurtynie może ogarnąć wzrokiem całą widownię. Natęża wzrok, szuka oczyma, aż w jednej z lóż zobaczyła wysokiego młodzieńca, opartego o fotel i kłaniającego się jakiejś damie z przeciwległej loży...

Mała artystka obserwując widownię, wstrzymuje oddech z wrażenia

„On" wyszedł ze swej loży i po chwili znalazł się przy nieznajomej damie.

Młoda dziewczyna chce go przyciągnąć swym magnetycznym wzrokiem, przypuszczając naiwnie, że się jej to uda: ale nadaremnie.

Dzwonek. Widownia napełnia się publicznością. Ludzie z programami w rękach wchodzą tłumnie na salę, rozmawiając o sztuce i jedząc jednocześnie kupione w bufecie słodycze. Niektórzy ziewają i myślą już o powrocie do domu.

A ona jeszcze stoi i patrzy śmiesznie smutna, przez maleńki otwór w kurtynie.

Młodzieniec znikł z loży. „Pewnie już teraz wróci na swe dawne miejsce"... — myśli artystka. Ale dama, z którą rozmawiał przed chwilą, podnosi się z krzesła, narzuca jedwabny płaszcz na ramiona i wychodzi również.

Pociemniało jej w oczach. Oczami wyobraźni widzi, jak oboje trzymając się pod rękę schodzą po schodach i wsiadają do zamkniętego auta, a potem, potem...

Poczuła w sercu ogromny ból. Coś poczęło ją dusić w gardle, nie mogła odetchnąć. Łzy stanęły w jej oczach.

A z tamtej strony kurtyny szumi morze głów, tłumiony szept urasta do nieznośnego gwaru, potężnego krzyku zniecierpliwionej, kapryśnej publiczności.

Na scenie ucisza się. Robotnicy skończyli pracę. Reżyser po raz ostatni rzuca wzrok na scenę. Artystka opuszcza swe miejsce przy kurtynie — koniec przerwy!

Wbiega na górę do garderoby, by zdążyć raz jeszcze przypudrować zapłakaną twarz.

Trzeci dzwonek!

Woźny podaje jej kartkę. Czyta spokojnie, bez wzruszenia:

—„Moja najdroższa! Muszę wrócić, niestety do domu i nie mogę czekać na ciebie, gdyż w tej chwili otrzymałem ważny telegram. Grasz wyśmienicie!"

Artystka uśmiecha się: ona zna nawet treść tej depeszy, widziała przecież wszystko przez dziurkę w kurtynie...

W ciągu jednej krótkiej chwili można czasem więcej przeżyć, niż w ciągu kilku lat.

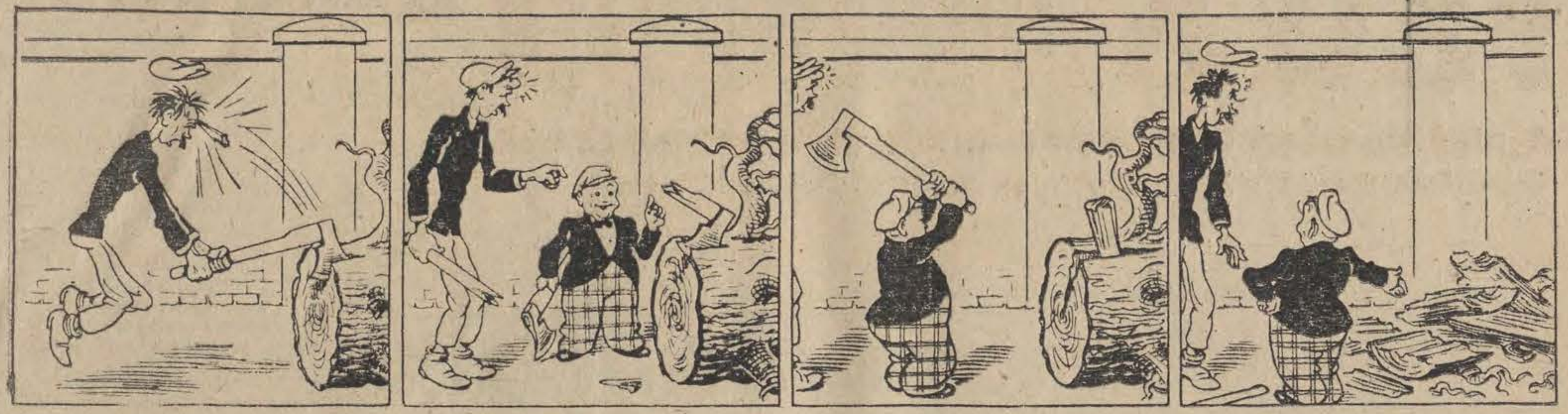
Wchodzi na scenę. Jest obojętna na wszystko, patrzy spokojnym, zimnym wzrokiem na skupionych milczących widzów.

Tylko raz jeden ożywiła się, gdy spojrzała na ciemną, pustą lożę. Wybuchnęła wtedy głośnym śmiechem.

To była tylko krótka teatralna pauza — nic więcej!

M.

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — U, dzisiaj to ciężko idzie! Pień jak z żelaza! Ani go ugryźć! O pieska drewniana!.., Róg mi na łbie wyrośnie!.,

WACEK: — Już porąbałem!
WICEK: — Ja nie mogę! Jak ty rąbiesz tak twardą sztukę?...
WACEK: — Zaraz ci pokażę...

WACEK: — Do rąbania użyjemy klina. Przypatrz się dobrze, jak to zrobię. A więc uwaga!...
WICEK: — Ciekawy jestem...

WACEK: — Proszę! Klin klinem i poszło! Do każdej pracy trzeba inteligencji, trzeba myśleć, jak zrobić ją najlepiej!

Na moim ekranie

Pozdrowienia od gór!

Popularne ostatnio tango, grane w lokalach i nadawane często w koncertach życzeń, posiada taki oto smętny refren:

Pozdrowienia od gór
Posyłam tobie w kraj daleki,
O dawnym szczęściu szumią smreki,
Tęsknotą wieje halny wiatr., it.d.

Otóż pod działaniem tęsknoty postanowiła wysłać „pozdrowienia od gór w kraj daleki" — do swoich koleżanek i kolegów w Łodzi, urzędniczka jednej z instytucji łódzkich, która w sierpniu rb. spędzała urlop w Drewnicy na Śląsku.

Napisała serdeczne ukłony „na widokówce", przedstawiającej piękną panoramę Drewnicy i najbliższych okolic, poczym, zasłuchana w daleki szum smreków, wrzuciła widokówkę do skrzynki pocztowej i — dalej spędzała dobrze zasłużony urlop.

Działo się to dokładnie 23 sierpnia Roku Pańskiego 1947. Na wszystko jednak przychodzi kres, toteż skończył się po dwóch tygodniach urlop owej urzędniczki, która w pierwszych dniach września powróciła do Łodzi i przystąpiła do normalnej pracy.

Zdziwiło ją trochę, że koleżanki i koledzy nie podziękowali jej za „pozdrowienia od gór" ale pochłonięta pracą szybko o tym zapomniała.

Minął wrzesień, październik i 26 dni listopada, gdy nieoczekiwane zdarzenie przypomniało urzędniczce piękne okolice dolnośląskie szum smreków. Wczoraj listonosz przyniósł do biura.. „widokówkę" z pozdrowieniami, które wysłała swym kolegom i koleżankom równo przed 14 tygodniami!

Widokówka ostemplowana została 23 bm., do tego czasu więc leżała spokojnie w skrzynce pocztowej w Drewnicy. Miejscowi listonosze korzystali widać z 3-miesięcznego urlopu ,po zakończeniu którego gorliwie zabrali się do pracy, opróżniając napęczniałe skrzynki

Pozdrowienia od gór!

Kos

Uwaga, instytucje!

System zaopatrywania w opał gmachów publicznych ulegnie zmianie w roku 1948. W związku z tym Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego zawiadamia, że wszystkie instytucje, które zostały zaopatrzone w opał na okres zimowy 1947-48 przez Wydział Aprowizacji, **winny zgłosić się do tegoż wydziału przy ul. Legionów 10, pokój 235, celem otrzymania specjalnych kwestionariuszy do wypełnienia.**

Wypełnione kwestionariusze firmy złożą w Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 20 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 grudnia 1947 r.

Niewypełnienie powyższej formalności może pozbawić zainteresowane instytucje przydziału opału na okres zimy 1948 - 1949 r.

Trup na klamce

Powiesił się w mieszkaniu

W mieszkaniu własnym przy ul. Praskiej 10 odebrał sobie życie 65-letni Józef Darolak.

Desperat skręcił mocny powróz i przymocowawszy jego koniec do klamki u drzwi — założył sobie pętlę na szyję.

Gdy stwierdzono zamach samobójczy — Darolak już nie żył. Zwłoki jego zabezpieczono do przybycia władz sądowo lekarskich. (i)

Wszędzie brak mieszkań

Zgierz, Pabianice, Tomaszów i inne miasta również przeżywają poważne trudności. — W Mosinie znaleziono skuteczny sposób uzdrowienia gospodarki mieszkaniowej

Wiele miejsca poświęca się stale bolączkom mieszkaniowym Łodzi, prawie wcale zaś nie pisze się **o sytuacji mieszkaniowej w innych miastach naszego województwa.**

Powszechnie panuje przekonanie, że na prowincji o wiele łatwiej o mieszkanie.

Ogólnie biorąc w miastach prowincjonalnych jest lepiej pod tym względem, w niektórych jednak miejscowościach, **głód mieszkaniowy daje się we znaki w niemniej silnym stopniu, niż w naszym mieście.**

Najgorzej wygląda sprawa mieszkaniowa w **Zgierzu.** Miasto to wprawdzie nie zostało zniszczone w czasie wojny i posiada tyle mieszkań, ile było tam do roku 1939 — wzrosła natomiast ilość mieszkańców, gdyż rozbudowujący się ciągle przemysł w Zgierzu ściąga do miasta coraz to nowych przybyszów.

Poważne trudności mieszkaniowe przeżywają również **Pabianice, Tomaszów Mazowiecki, Wieluń, a także Rawa Mazowiecka, która została w 65 proc. zniszczona w czasie działań wojennych.**

Najważniejsze zaś jest to, że podczas gdy w Łodzi wyczerpano wszelkie środki, aby zlikwidować głód mieszkaniowy (z wyjątkiem budowania nowych domów) i usunięto z tego odcinka najrozmaitsze fakty niesprawiedliwości społecznej — **na prowincji w dalszym ciągu znaczna ilość osób zajmuje zbyt duże mieszkania w stosunku do swych potrzeb i to niemal zupełnie jawnie i otwarcie, gdyż... — władze miejskie są przeważnie w tych wypadkach bezradne.**

W Łodzi, jak i w pozostałych dużych miastach, jak Warszawa, Katowice, Poznań, Kraków, Gdańsk i Wrocław wprowadzona została **publiczna gospodarka lokalami** polegająca na tym, że wszelkimi lokalami mieszkalnymi dysponuje **tylko i wyłącznie Zarząd Miejski,** jako władza kwaterunkowa.

W miasteczkach prowincjonalnych sprawa ta wygląda inaczej. We wszystkich bowiem tych miejscowościach istnieje wprawdzie **publiczna kontrola najmu, ale nigdzie dotąd niema publicznej gospodarki lokalami tak, jak w Łodzi.**

Na czym polega publiczna kontrola najmu?

Zakres działania jej jest znacznie mniejszy, niż publicznej gospodarki lokalami. Władze miejskie nie mogą bowiem **swobodnie dosiedlać petentów do dużych mieszkań, nie mogą też, tak jak w Łodzi, odbierać zbytecznych (w stosunku do ilości lokatorów i ich potrzeb) pokoi itd.** To, że każda zmiana lokalu musi być zatwierdzona przez burmistrza — nie wiele daje i w rezultacie na prowincji, we wszystkich miastach, w dalszym ciągu mają miejsce fakty, gdy po dwie osoby zajmuje mieszkania 4-pokojowe, albo nawet 1 osoba mieszka w trzech pokojach! **Niema bowiem żadnego środka prawnego, na podstawie którego możnaby przymusowo dosiedlić takim „wygodnickim" bezdomnych, lub mieszkających w nieodpowiednich warunkach obywateli.**

W województwie poznańskim, niedaleko Poznania, leży miasteczko **Mosina.** — Miejscowy Zarząd Miejski w pomysłowy sposób postanowił rozwiązać problem mieszkaniowy na swym terenie.

W Mosinie sytuacja na odcinku mieszkaniowym wygląda mniej więcej tak samo, jak w Pabianicach, Zgierzu czy Tomaszowie, t. zn. wiele osób korzysta ze zbyt dużych mieszkań. Opierając się na dekrecie z 1946 r. (Dz. U. R. P. poz. 129), który mówi, że do dochodów budżetowych samorządu terytorialnego należy m. in. podatek od zbytku mieszkaniowego **— Zarząd Miejski w Mosinie postanowił tą drogą uzdrowić gospodarkę mieszkaniową.**

Od 1-go stycznia 1948 r. wprowadzony zostanie progresywny podatek od zbytku mieszkaniowego, który będzie wynosił od jednego pokoju ponad normę zł. 3 tys. miesięcznie, od dwóch pokoi — 9,000 zł. i od trzech pokoi ponad normę — 18 tys. złotych miesięcznie.

Jednocześnie ustalono normy zaludnienia, które rodzinie do 3-ch osób przyznają prawo do jednego pokoju z kuchnią, od 3ch do 5-ciu osób — dwa pokoje z kuchnią, powyżej 6 osób — trzy pokoje z kuchnią.

Zarząd Miejski w Mosinie jest przekonany, że większość właścicieli dużych mieszkań **nie wytrzyma takiego „obciążenia" i aby nie ponosić tak poważnych opłat przyjmą sublokatorów, lub oddadzą wolne pokoje do dyspozycji miasta.**

Czy nie należałoby wziąć przykładu z Mosiny i wprowadzić wysoki podatek od zbytku mieszkaniowego również i na terenie miast i miasteczek w województwie łódzkim?

Jeszcze o zasiłkach rodzinnych

Wypłacać je będzie od Nowego Roku Ubezpieczalnia Społeczna za pośrednictwem zakładów pracy

Donosiliśmy już, że od Nowego Roku wprowadzone zostaną zasiłki rodzinne, które będą wypłacane pracownikom na każde dziecko do lat 16-tu, a także na niepracującą żonę, zajmującą się wychowywaniem dzieci.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych szczegółach, dotyczących zasiłków rodzinnych.

Na rzecz Funduszu Zasiłków Rodzinnych **pracodawcy będą wpłacali specjalne składki, obliczone procentowo od uposażeń. Składki te będą wymierzane przez Ubezpieczalnię Społeczną , w podobny sposób, jak to ma miejsce przy składkach od ubezpieczeń chorobowych.**

Zasiłki rodzinne wypłacane będą przez Ubezpieczalnię **za pośrednictwem zakładów pracy jedynie czynnym pracownikom.** Natomiast emeryci i renciści otrzymywać będą zasiłki nadal przez instytucje, w których pobierają obecnie renty i emerytury.

Dzieci uprawnione do zasiłku z tytułu pracy obojga rodziców **otrzymają zasiłek tylko z tytułu zatrudnienia ojca.**

Osoby pobierające zasiłek rodzinny **nie tracą swych praw do świadczeń dodatkowych,** związanych z otrzymywaniem rent, zaopatrzeń i innych dodatków.

Wysokość zasiłków rodzinnych ustalona będzie w początkach grudnia. Jednocześnie rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy i Opieki Społecznej ustali dokładne warunki korzystania z tych zasiłków. (k)

Dzieci dostaną tran

Duże transporty nadeszły już z Norwergii

Donosiliśmy ostatnio, że Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wstrzymała zapisywanie tranu dzieciom z powodu wyczerpania się zapasów tego środka leczniczego.

Obecnie dowiadujemy się, że Ministerstwo Zdrowia otrzymało w ramach umowy polsko-norweskiej **tran leczniczy w ilości wystarczającej na sezon 1947 — 48.**

Część tego tranu zostanie rozprowadzona **na rynek komercyjny poprzez apteki publiczne** i znajdzie się w sprzedaży już w trzeciej dekadzie bm.

Ministerstwo Zdrowia wydało specjalną instrukcję dla aptek, ograniczającą jednorazową sprzedaż tranu do ilości ćwierć kilograma. Obowiązująca cena tranu wynosi 600 zl. za kilogram.

Odpowiednie ilości tranu otrzyma Ubezpieczalnia Społeczna i **lekarze będą zapisywali tran dzieciom ubezpieczonych.**

Niezależnie od tego, Ministerstwo Zdrowia zaopatrzy w tran wszystkie poradnie dla Matki i Dziecka. (k)

Należy wzmóc kontrolę

przed zbliżającymi się świętami! — Spekulanci i inni szkodnicy społeczni rozwinęli już ożywioną działalność

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi przejawia ostatnio nader ożywioną działalność, a właściwie ożywioną działalność rozwinęli szkodnicy społeczni. Komisja zaś tylko **walczy z nimi skutecznie, wykrywając w porę wykroczenia i karząc winnych.**

Coraz częściej zachodzi konieczność karania przymusowym obozem pracy, gdyż w niektórych przestępstwach tylko **tego rodzaju kara może odnieść pożądany skutek.**

Aleksander Cieślak, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 131, zajmował stanowisko kierownika zakupów w Państwowych Zakładach Przemysłu Jadwabniczo-Galanteryjnego nr. 8. W lipcu rb. zakupił on na potrzeby firmy **około trzystu kilogramów łoju technicznego.**

Po dokonaniu tej tranakcji, kierownictwo firmy stwierdziło poważne nadużycia, jakich dopuścił się Cieślak. Przede wszystkim **nabyty przez niego łój okazał się zepsuty, poza tym Cieślak podał, że zapłacił po 300 zł. za kilogram, podczas gdy rzeczywista cena dobrego łoju wynosiła zaledwie 240 zł.**

Oszustwa te nieuczciwy kierownik chciał zamaskować **fikcyjnym protokółem komisyjnego zakupu,** co również dowiodła mu Komisja Specjalna. Aleksander Cieślak **skierowany został do obozu pracy na okres 1 miesiąca.**

Jan Krasowski, zamieszkały w Żurawiu, woj. wrocławskiego, przywłaszczył sobie we wrześniu 1947 r. **część instalacji elektrycznych,** które następnie przywiózł do Łodzi, celem sprzedaży.

W Łodzi zatrzymała go Milicja i doprowadziła do Delegatury Komisji Specjalnej, gdzie Krasowski przyznał się do winy. Orzeczeniem Komisji **Krasowski skierowany został do obozu pracy na okres dwóch miesięcy.**

Niezależnie od tych dwóch, ukarano wczoraj wysokimi grzywnami jeszcze cztery osoby.

Stanisław Andrzejewski, właściciel sklepu mleczarskiego w Łodzi przy ul. Daszyńskiego 52 za **pobieranie nadmiernych cen za masło śmietankowe ukarany został grzywną 150.000 złotych.**

Józef Wielkopolan, właściciel piekarni w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 73, **za wypiek i sprzedaż chleba żytniego o wadze nieprzepisowej ukarany został grzywną w wysokości 50.000 zł.**

Za pobieranie spekulacyjnych cen za mąkę ukarani zostali grzywnami po 50.000 zł.: **Władysław Wajczyk,** właściciel sklepu spożywczego w Piotrkowie Tryb. przy ul. Jerozolimskiej 8 oraz Cecylia Gajewska, właścicielka sklepu spożywczego w Żychlinie przy Pl. Piłsudskiego.

Nieuczciwi piekarze, masarze i kupcy niewątpliwie będą usiłowali wykorzystać zbliżający się okres przedświąteczny, aby napchać swe kieszenie. W związku z tym należałoby zawczasu pomyśleć o wzmożonej kontroli, aby zlikwidować w porę wszelkie tego rodzaju zakusy! (t)

Łódzki „wampir z Duesseldorfu"

Pijany Kieser dusił kobietę na ulicy

Słusznie uczynił Sąd Starościński, zaostrzając kurs przeciwko pijakom, którzy za wykroczenia poważniejszej natury nie są już karani grzywnami, lecz **aresztem bezwzględnym.**

Wczoraj donosiliśmy o ukarniu 3-tygodniowym aresztem szofera Karwowskiego za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym, wskutek czego spowodował on rozbicie dorożki i uszkodzenie taksówki. Dzisiaj mamy do zanotowania inny wypadek awantury pijackiej, również zakończonej aresztem.

21-letni Edward Kieser, zamieszkały przy ul. 11-go Listopada 71. **Niemiec z pochodzenia, jak wskazuje na to brzmienie nazwiska,** upił się do nieprzytomności dnia 8 listopada rb. i wyprawiał burdy na ul. Rzgowskiej, napastując przechodniów.

Przed domem nr. 115 **chwycił za gardło jakąś przechodzącą kobietę i począł ją dusić.** Na ulicy zebrał się tłum ludzi, którzy chcieli dokonać samosądu nad awanturnikiem. Z opresji wybawił go nadbiegły dzielnicowy M.O., odprowadzając opoja do komisariatu.

Edward Kieser, który pozazdrościł „sławy" wampirowi z Düsseldorfu, zresztą swemu ziomkowi, odpowiadał przed Sądem Starościńskim za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego i **został skazany na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu.**

Może dotkliwe kary oduczą wreszcie opojów od nadużywania alkoholu i urządzania burd w miejscach publicznych! (s)

Sprawca napadu rabunkowego

skazany na 6 lat więzienia

Ręce do góry!

Tym okrzykiem został zatrzymany przez 2-ch młodych mężczyzn przed torem kolejowym na Żabieńcu, powracający wozem z Łodzi Bolesław Olczak. Nieznajomi zażądali pieniędzy. Wystraszony Olczak oddał im całą gotówkę, jaką miał przy sobie, w sumie 3500 złotych. Napastnicy ograbili go jeszcze z walizki, po czym obaj zbiegli.

Olczak wrócił do Łodzi i o zajściu zameldował w X komisariacie M.O.

Delegowany wywiadowca znalazł na miejscu rozboju portmonetkę, zawierającą **metrykę urodzenia na nazwisko Karola Pawlaka.** Energicznie przeprowadzony wywiad doprowadził wkrótce do ujęcia Pawlaka, który **nie przyznał się do udziału w napadzie.** Oświadczył, że uczynili to jego koledzy, których zna, lecz nazwisk ich nie pamięta. Słowom jego nie dano jednak wiary i osadzono go w więzieniu.

Po pewnym czasie zgłosił się do Prokuratury **16-letni Wiktor Gomólski i oświadczył, że ma obciążone sumienie, gdyż aresztowano niewinnego człowieka. Nie Pawlak, lecz właśnie on wraz z Antonim Kukułą dokonali napadu na Olczaka.** Zatrzymany Kukuła, potwierdził zeznania Gomólskiego. Pawlaka zwolniono z więzienia. Gomólskiego i Kukułę pociągnięto do odpowiedzialności.

Wiktor Gomólski w chwili dokonania napadu nie miał jeszcze ukończonych 17 lat, wobec czego sprawę jego będzie rozpatrywał Sąd dla Nieletnich. Okolicznością łagodzącą będzie fakt, że zgłosił się on dobrowolnie do Prokuratury.

Inaczej potoczyły się losy Antoniego Kukuli, który odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym za dokonanie napadu z bronią w ręku i **został skazany na 6 lat więzienia.** (p)

Pierwszy ogólnopolski zjazd Związku Walki Młodych w Warszawie

W dniach 6, 7 i 8 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolski Zjazd Związku Walki Młodych. Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd od chwili powstania ZWM.

Skupi on około 1.300 delegatów z całej Polski oraz liczne delegacje bratnich organizacji młodzieżowych.

Tematem obrad, obok spraw organizacyjnych ZWM, będzie dalsza konsolidacja działalności organizacji młodzieżowych w Polsce. (t)

Zabił syna

Potworna zbrodnia w Pabianicach

Potworna zbrodnia dzieciobójstwa dokonana została na terenie Pabianic.

Zamieszkały przy ul. Piotra Skargi **Bronisław Kukuła, będąc w stanie nietrzeźwym rzucił się na swego 10-letniego chłopca, którego zamordował w bestialski sposób.**

Zbójcę, skutego w kajdany, odtransportowano do więzienia.

Wiadomość o zbrodni rozniosła się lotem błyskawicy po mieście. Oburzeni mieszkańcy usiłowali dokonać samosądu nad bestialskim zbrodniarzem w czasie konwojowania go do więzienia.

Dlaczego Kukuła zamordował swe dziecko — narazie nie ustalono. Zabójca poddany zostanie badaniom przez lekarza-psychiatrę, celem ustalenia stopnia jego poczytalności. (k)

Zamiast wódki - trucizna

Komenda Wojewódzka M.O. w Łodzi powiadomiona została o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się na terenie Kutna.

Antoni Wybrański (ul. Narutowicza 27), udając się rano do pracy, napił się na rozgrzewkę jakiegoś płynu, myśląc, że to wódka. Była to jednak silnie działająca trucizna, po wypiciu której Wybrański zmarł w strasznych męczarniach. (i)



0)

Ale miał już dość narzucających mu się kobiet, zwłaszcza Grędzianki. Przypomniał sobie Annę, jej wyrozumiałą cierpliwość. Może lepiej, jak będą razem. Powie, że żona wróciła i nie chce się zgodzić na rozwód. Tymczasem Anna odmówiła. Jej opór zbudził w nim gniew.

— Namyśl się jeszcze. Do jutra będę w Grand-Hotelu. Powinnaś wreszcie spojrzeć trzeźwo na życie. Romans z doktorem, prędzej, czy później skończy się i zostaniesz na lodzie.

Anna poderwała się.

— Myślę, że czas, byś już odszedł. Nie przyszedłeś tu chyba, żeby mnie obrażać! —

Głos jej był ostry i zimny.

— Jesteś tak pogrążony w błocie, że nie wyobrażasz sobie, by ktoś mógł żyć inaczej.

Nie podała mu ręki, gdy wychodził.

— Do jutra czekam na ciebie — rzekł jeszcze.

Doktorowi, gdy tylko przyszedł, powiedziano, jakiego gościa miała Anna. Stał, jakby rażony gromem! Wrócił mąż Anny!

Jak teraz będzie żył bez niej?...

Gdy usłyszał trzask zamykanych drzwi wejściowych opanował się.

Wszedł do kuchni. Dziewczęta stały skonsternowane.

— Kto teraz wychodził?

— Ano, ten...

— A pani?

— Jest u siebie... Będziemy podawać obiad?

— Za chwilę.

Po jego wyjściu potrzyły chwilę na siebie.

— No co, panno Zosiu, co pani o tym myśli? — pytała zaciekawiona Weronka.

Zosia miała niezbyt wesołą minę. Cieszyła się już, że teraz Anna będzie musiała oddać jej Bogusie. Wróci przecież do męża! A tymczasem... wyszedł. I nie zatrzymała go nawet na obiedzie? Była bardzo ciekawa, jak się odbyła rozmowa między nimi.

Po dość długiej chwili weszła Anna do kuchni.

— Możesz podawać, Weronko.

— A ten pan też będzie?

— Nie!

Zośka już... wiedziała. Tak nie wygląda kobieta uszczęśliwiona. Było coś w głosie Anny, co obracało w niwecz jej nadzieje.

Gdy doktór wszedł do jadalni, Anna już czekała na niego. Przelękła się jego zszarzałej, jakby schorowanej twarzy. Serce nagle zaczęło tłuc się w piersi niepohamowaną radością. Więc bał się, że odejdzie?

Uśmiechnęła się do niego.

— Wiesz już chyba, że miałam niespodziewanego gościa. Mój mąż mnie odwiedził.

Jerzy milczał.

— Chciał mnie zabrać ze sobą, ale... odmówiłam. — Patrzyła ze wzruszeniem, jak rozluźniały się napięte mięśnie jego twarzy. — Myśmy nie żyli ze sobą zbyt dobrze... Już dawno, przed powstaniem jeszcze, wiedziałam, że odejdę od niego.

— A... teraz? — spytał cicho.

— Nic. Przyszedł i... poszedł!

Pochylił się szybko nad talerzem. Patrzyła na niego z bezmierną tkliwością. Kochany!.. I nagle w tę radość wdrał się niepokojący lęk... Co teraz z nimi będzie?

ROZDZIAŁ 25-ty.

Alicja Wende chodzi niespokojnie po pokoju. Od kilku dni prześladuje ją strach, że Anna domyśliła się kim jest ta pacjentka. Każde stuknięcie do drzwi wywołuje nerwowy wstrząs.

Nie może dłużej znieść tych tortur, musi się wreszcie upewnić. Za wszelką cenę musi się dowiedzieć, czy Anna była w Ravensbrück. A wtedy żadna siła nie zatrzyma jej w Łodzi.

Postanowiła poprosić Annę do siebie i wprost ją spytać.

Spojrzała na zegar, ósma. U doktora już pewnie nie ma pacjentów. Jeżeli podejdzie do aparatu doktór, musi zmienić głos, ażeby jej nie poznał. Trzeba, żeby nikt w domu nie wiedział, dokąd Anna idzie. (D. c. n.)

SPORT

P. Sperling sędziuje
w Poznaniu trudny mecz Warta - Wisła

W Poznaniu odbędzie się w niedzielę mecz finałowy o mistrzostwo Polski w piłce nożnej pomiędzy WARTĄ a WISŁĄ. Mecz ten będzie miał decydujące znaczenie, gdyż od jego wyniku zależy, która z tych drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł MISTRZA POLSKI.

Dlatego też należy przypuszczać, że atmosfera na boisku będzie „GORĄCA" zwłaszcza że z KRAKOWA wybiera się na mecz około 2000 kibiców, by wspierać swych pupilów. W przewidywaniu tego PZPN wysyła na zawody SPECJALNEGO DELEGATA, który będzie obserwował ich przebieg. Ciężkie zadanie do spełnienia przypadnie sędziemu tych zawodów. Powierzono je znanemu sędziemu łódzkiemu p. SPERLINGOWI, dla którego jest to zaszczytne wyróżnienie.

Toruń przysyła
dwie drużyny piłki koszykowej

Najbliższa sobota i niedziela będzie obfitowała w szereg spotkań w piłce siatkowej i koszykowej. Obok ciekawego i pierwszego **meczu ligowych drużyn koszykówki YMCA — TUR,** oraz szeregu spotkań o mistrzostwo Łodzi klasy A i B, odbędą się inne nie mniej ciekawe spotkania, w których udział wezmą **drużyny przyjezdne.**

W Łodzi wystąpią dwie doskonałe drużyny Pomorza: **Zjednoczeni z Bydgoszczy i AZS z Torunia,** które o godz. 16 w sali YMCA przy ul. Traugutta 3 rozegrają spotkania towarzyskie z **miejscowym AZS i HKS.**

Bydgoszczanie są mistrzem okręgu Pomorskiego i należą do drużyn o dobrym poziomie zarówno w siatkówce jak i koszykówce i **reprezentują okręg Pomorski w mistrzostwach Polski.** AZS toruński zasilony zawodnikami drużyny Pomorzan'na pokonał w ostatnim turnieju AZS (Poznań)) który przecież obok poznańskiego KKS i Warty jest najlepszym zespołem Poznania.

Drużyny łódzkie przygotowały się możliwie starannie do tego spotkania i odbył się specjalny trening AZS — HKS.

Treningi w HKS.
Rozkład zajęć uległ zmianie

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi powiadamia, że od 1 grudnia br. rozkład treningów poszczególnych Sekcji uległ zmianie i obecnie wygląda następująco:

Sekcja Piłki Ręcznej: - środy sala YMCA od godz. 20,15 dla I-szej drużyny męskiej siatkówki i koszykówki, piątki od godz 18-ej w sali przy ul. Armii Czerwonej (Rokicińska) 41 dla I-ej drużyny żeńskiej, oraz dla II-giej drużyny męskiej siatkówki i koszykówki.

Sekcja Lekkoatletyczna: poniedziałki w sali przy ul. Armii Czerwonej 41 dla grupy żeńskiej i męskiej od godz 20-ej.

Sekcja Pływacka: na pływalni YMCA we wtorki dla grupy zawodników od godz 21,15 i w czwartki dla niezaawansowanych od godziny 20,15.

Victoria - Zryw (Pabianice

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19-ej w sali RKS „Victoria" odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy B między drużynami RKS „Victoria" a „Zryw" Pabianice.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Victoria wystąpi w swym najsilniejszym składzie od wagi muszej do ciężkiej z Anielakiem, Stefaniakiem, Urzędowiczem i Ratyńskim na czele

Szwedzi na rozjazdach
W Turcji poszło lepiej, niż w Holandii

Znana drużyna szwedzka AIK (Sztokholm) zawitała do Turcji. W pierwszym meczu piłkarze grali z zespołem Beziktasz i po ciężkiej walce wygrali w stosunku 3:2. Wynik ten świadczy bardzo pochlebnie o poziomie piłki nożnej w Turcji, o której naogół mało się słyszy i wie.

Drugi zespół szwedzki, słynny Norrkoeping wystąpił w Holandii. Mecz odbył się w Limburgu z klubem noszącym tę samą nazwę. Szwedom nie powiodło się i przegrali spotkanie różnicą jednej bramki. Wynik końcowy 3:2 dla Limburgii. Obie bramki dla Norrkoeping— [illegible] napastnik Nordhal.

Nie udał się mecz z Gdańskiem
Zwyciężyć niedobitki, nawet w stosunku 12:4, to żaden sukces — Kompromitujący poziom Szymankiewicza — Jedynie Chychła i Antkiewicz zaprezentowali klasę

(Ski) Widocznie Gdańsk chciał zaimponować innym okręgom, zdobywając się na jednoczesną niemal wyprawę na kilku frontach bo nie widzimy innych powodów, któreby **mogły usprawiedliwić tak ryzykowne przedsięwzięcie.**

Marzyły mu się podboje, ale na zrealizowanie ambitnych planów sił nie wystarczyło. Zamiast spodziewanych zwycięstw — same porażki. **Przegrali gdańszczanie w Krakowie, Szczecinie, Częstochowie, Poznaniu, wreszcie wczoraj w Łodzi** w stosunku aż nadto wymownym, czyniąc wielki zawód organizatorom i publiczności.

Do Łodzi przybyła drużyna już rozbita i poważnie zdekompletowana. **Bez wagi muszej i ciężkiej Gdańsk nie miał szans,** a wystawienie poza tym dwóch rezerwowych zredukowały je do minimum. Właściwie, w **reprezentacji Gdańska było tylko dwóch zawodników zasługujących na miano pięściarzy: Chychła i Antkiewicz.**

Chychła nie miał pola do popisu, bo Mazur nie chciał walczyć. Łodzianin odrobił swą obowiązkową rundę, zainkasował jeden celniejszy cios, który nim zachwiał i w przerwie zdjął rękawice. Gdańszczanin zaprezentował się bardzo dobrze, był szybki ruchliwy, nie dopuszczał do zwarcia i cały czas trzymał przeciwnika na dystansie. Ponieważ walka ta trwała tylko trzy minuty, Chychła nie miał okazji wykazania całego repertuaru swych umiejętności pięściarskiej, ale i **to co pokazał** wystarczyło ażeby stwierdzić, że dzisaj jest w lepszej formie niż Olejnik.

Antkiewicz urządził sobie lekki szparring, **wyraźnie oszczędzając młodziutkiego Grymina.** Uczynił to słusznie, bo nokaut takiego chłopca sławy mu nie przysporzy. Co najwyżej wykończy go. **W tej całej zabawie bokserskiej Antkiewicz niepotrzebnie zbyt wiele inkasował.**

I to by było wszystko co o tym meczu na temat boksu możnaby powiedzieć.

Specjalny posmak miała walka Pisarskiego z Szymankiewiczem, ostatnio reprezentantem naszym w Czechosłowacji. **Tutaj boks dał Pisarski, a Szymankeiwicz raczej jakieś zapasy.** Technicznie gorszy o klasę, walczył tak nieczysto, że inny ringowy napewno odesłałby go do rogu. Tymczasem p. Zapłatka zamiast udzielić mu napomnienia za ustawiczne bicie głową i przytrzymywanie, wdał się niepotrzebnie w dyskusje z widownią. Na udzielenie napomnienia zdobył się dopiero w ostatnim starciu. Dużo za późno!

Jeśli Szymankiewicz w ten sposób walczył w Pradze, to dostatecznie żeśmy się tam skompromitowali. Jedyny i niezastąpiony w pojęciu PZS w wadze średniej **Szymankiewicz bierze po powrocie do kraju cięgi w Poznaniu, następnie w Łodzi, demonstrując okropny styl.** Szymankiewicz walczył fatalnie.

Z takim przeciwnikiem mieć do czynienia — dziękuję. O tym zapewne myślał cały czas Pisarski bacząc pilnie, by jakiś dziki przeprowadzony atak nie naraził go na kontuzję. Trochę wytrzymałości i pewna agresywność to wszystko co da się zapisać na dobro Szymankiewicza. **Walory te nie są absolutnie w stanie wyrównać kolosalnych braków.**

Przyznać trzeba, że **dwaj rezerwowi Gignal i Dołyński to pierwszorzędny materiał,** dziś jeszcze dość surowy, ale obiecujący. Ci młodzi zawodnicy, jak zresztą niemal wszyscy pięściarze Wybrzeża, zdradzają wybitne tendencje do nieczystej walki. Widocznie na to nie zwraca się uwagi, nie ma kto pokierować ich szkoleniem. Gdyby dostali się w dobre ręce, napewno **staliby się wkrótce pięściarzami w całym tego słowa znaczeniu,** bo obaj mają serce do walki, a Dołyński rozporządza przy tym bardzo silnym ciosem.

Żylis z Lickiem miał nie wiele pracy. **Dwa — trzy przysłowiowe „kopnięcia" i Lick miał dosyć.** Walka trwała zaledwie dwie minuty. Białkowski rozbity w Poznaniu do walki nie stanął. Sowiński w ogóle nie ukazał się w ringu. Sytuację próbowano uratować nadprogramowym spotkaniem Kamiński — Kargiel. Było ono nawet dość ciekawe, ale **co Sowiński to nie Kargiel.**

W sumie mecz się nie udał i publiczność była srodze zawiedziona. Zwłaszcza, że kazano jej jeszcze czekać na to widowisko pół godziny. Wyniki techniczne są następujące:

w koguciej **Czarnecki pokonał Gignala.** Najlepszą dla Czarneckiego była druga runda; w piórkowej **Guzowski wygrał z Dołyńskim przez dyskwalifikację** w ostatnim starciu; w lekkiej **Grymin korzystał z uprzejmości sportowej Antkiewicza** i dlatego przegrał tylko na punkty; w półśredniej **Mazur** po pierwszej rundzie **poddał się Chychle;** w średniej **Pisarski** miał trudne zadanie z walczącym nieczysto **Szymankiewiczem, ale wygrał zdecydowanie na punkty** będąc o klasę lepszy technicznie, w półciężkiej **Żylis** w pierwszej rundzie **zmusił Licka do poddania się.** W spotkaniu nadprogramowym **Kamiński zremisował z Kargielem.**

W ringu sędziował Zapłatka. Mecz zakończył się zwycięstwem Łodzi 12:4. Widzów 2 tysiące.

Eliminacje zapaśnicze
Reprezentacja przeciwko Czechosłowacji już wyznaczone

Od dłuższego czasu najlepsi zapaśnicy polscy, zgrupowani w obozie kondycyjnym i instruktorskim na Bielanach, przygotowywali się do meczu międzypaństwowego z Czechosłowacją. Na zakończenie prac obozowych odbyły się eliminacje i na ich podstawie ustalono skład reprezentacji Polski.

Oto wyniki walk eliminacyjnych:

W muszej ROKITA pokonał BALWICKIEGO w 9 min. w koguciej MARCOK wygrał z TOBOŁĄ w 6 min. w piórkowej STRÓŻEK wygrał na punkty z KUSZEM; w lekkiej JAKUBOWICZ odniósł niespodziewane zwycięstwo nad ŚWIĘTOSŁAWSKIM w 13 min. Porażka Świętosławskiego była raczej przypadkowa, bo, gdy na życzenie kapitana sportowego walkę przedłużono, Jakubowicz w niespełna półtorej minuty legł na łopatkach. W wadze półśredniej GRYT w 17 min. położył na łopatki GROSA, w średniej GOLAŚ wygrał na punkty z RADONIEM, w półciężkiej PIĘTA pokonał na punkty KSIĄŻKIEWICZA.

Do eliminacji stawili się, jak widzimy zapaśnicy Śląska, którzy jednak na obóz nie przybyli. Wbrew zapowiedziom, że do reprezentacji wyznaczeni będą zwycięzcy, w dwóch wypadkach postąpiono inaczej i w drużynie znaleźli się Świętosławski, oraz Książkiewicz. Wybór Świętosławskiego jest słuszny, ale czym powodowano się wyznaczając Książkiewicza?

Skład przeciwko Czechosłowacji jest następujący: ROKITA (Warszawa), MARCOK (Śląsk), STRÓŻEK (Kraków), ŚWIĘTOSŁAWSKI (Warszawa), GRYT (Śląsk), GOLAŚ (Śląsk), KSIĄŻKIEWICZ (Warszawa) i GLIŃSKI (Łódź). Brak najlepszego zapaśnika polskiego BAJORKA tłumaczy się odniesioną, a nie wyleczoną jeszcze kontuzją.

Mecz POLSKA—CZECHOSŁOWACJA odbędzie się w najbliższą niedzielę w Warszawie.

Bokserzy będą marzli
Nieżyciowe uchwały podejmuje PZB.

Taką oto wiadomość z Poznania podaje „Przegląd Sportowy" pod tytułem: „Bokserzy nie zamarzną".

PZB postanowił, iż mecze o drużynowe mistrzostwo Polski będą się musiały odbywać w odpowiedniej temperaturze: a więc na sali nie może być mniej niż 5 stopni ciepła (Celsjusza), a nie więcej niż 15.

Obowiązkiem gospodarza jest dostarczenie termometru i utrzymanie w czasie całego meczu odpowiedniej temperatury. Delegat PZB na pół godziny przed zawodami musi sprawdzić ciepłotę.

Postanowiono również, że jeśli drużyna zgłoszona do mistrzostw nie stawi się w ringu — będzie musiała zapłacić 25 tys. zł, tytułem odszkodowania

Uchwała uchwałą, ale, w tym sęk, **jak ją wykonać?** Nie wystarczy zaopatrzyć się w termometr i sprawdzić temperaturę sali, **najpierw trzeba pomyśleć czy mamy takie hale w Polsce, które są odpowiednio dostosowane do tego.** Weźmy dla przykładu halę Wimy, jedyną na dającą się w Łodzi do organizowania poważniejszych imprez pięściarskich. **Możeby PZB wraz z nadesłaniem tej uchwały zechciał rozwiązać zagadkę ogrzania tej hali. Bylibyśmy mu za to bardzo wdzięczni,** chyba bardziej, niż za tę uchwałę, która **w obecnych warunkach nie ma żadnego znaczenia, bo boks łódzki z hali Wimy zrezygnować,** przynajmniej w okresie najbliższych trzech lat, niestety, **nie może**

Kalendarzyk PZLA
Lekkoatleci już myślą o sezonie

Według projektu PZLA kalendarzyk imprez na 1948 rok przedstawia się następująco:

W lutym: 7 i 8 zimowe okręgowe mistrzostwa Polski w hali, 28 — zimowe mistrzostwa Polski w hali.

W kwietniu: 25 — bieg na przełaj o mistrzostwo Polski pań w Olsztynie i panów w Lublinie,

W maju: 9 — Narodowy bieg w Warszawie, 23 lub 30 — okręgowe mistrzostwa drużynowe.

W czerwcu: 13 — finał mistrzostw drużynowych w Katowicach, 19 i 20 — mistrzostwa okręgowe kl. A, 27 (lub 4.7) Czechosłowacja — Polska pań w Pradze.

W lipcu: 10 i 11 — mistrzostwa Polski pań w Bydgoszczy i panów w Poznaniu.

W sierpniu: 28 i 29 — zawody międzynarodowe poolimpijskie w Warszawie.

We wrześniu: 4 i 5 zawody międzynarodowe z zespołem radzieckim, 25 i 26 — sztafety 3 x 1000, szwedzka i olimpijska, 5-ciobój panów i 3-bój pań, chód na 50 km w Olsztynie.

W październiku: 2 i 3 — 5-ciobój pań i 10-ciobój panów we Wrocławiu, 10 — maraton w Kielcach.

W okresie przedolimpijskim przewidziany jest mecz kobiecy w Polsce Francja — Polska.

„CZELUSKIN"



I.

Ani wieki ucisku i ciemnoty, ani złote kajdany Mamony nie zdołały wytępić w duszy ludzkiej jednego rysu — gotowości niesienia pomocy. Na okrzyk: człowiek w niebezpieczeństwie! pierwszym uczuciem zawsze będzie wewnętrzny nakaz ratowania bliźniego.

Katastrofa „Czeluskina" wykazała wiele przykładów niezwykłej ofiarności i poczucia braterstwa.

Radiostacja w Wellen, najbliższa od obozu rozbitków, nie była przygotowana do tak intensywnej pracy, jaką jej narzuciły wypadki. Brakowało fachowców. Na wieść o tym wyruszył pewien radiotelegrafista, aby zgłosić swoje usługi. Na punkcie krańcowym komunikacji dowiedział się, że dalszej drogi już nie ma. Zaprzęgi psie nie przybyły!..

II.

Pomimo perswazji i przestróg młody radiotelegrafista postanowił natychmiast wyruszyć w drogę pieszo po polu lodowym. Trasa, wynosząca przeszło sto kilometrów, była w tych warunkach odległością wprost zawrotną!

Szedł samotny, potykał się o ostre zręby lodowe, omijał z trudem zdradzieckie szczeliny i mozolnie błądził wśród tamujących oddech zawiei..

III.

Wyczerpany do ostateczności powtarzał wciąż z uporem:

— Oni tam potrzebują pomocy! Muszę ich ratować!

Nie myślał o tym, że teraz sam jej potrzebuje... Zdawało się, że nigdy już nie dojdzie do ludzi, gdy z jednego z pagórków zobaczył grupę zabudowań — było to Wellen! Ostatkiem sił dotarł do radiostacji — i natychmiast przystąpił do pracy!.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 15 „Burza" — wszystkie bilety sprzedane.

O godzinie 19 „Krakowiacy i Górale".

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz 9 „Fircyk w zalotach" — wszystkie bilety sprzedane.

W sobotę 29 bm. o godz. 19,30 Lidia Wysocka i Stefan Sojecki w wielkim wieczorze piosenek.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19,15 „Amfitrion 38".

TEATR „SYRENA" — (Traugutta 1) — „Wgląd w rząd". Początek o godzinie 19.30 tel. 272-70.

TEATR „OSA" (Zachodnia 48. tel. 140-09) o godz. 19,30 „Pierwsze żądła".

MIECZYSŁAW FOGG W ŁODZI

W „Klubie Pracowniczym" (dawn. „Tabarin") przy ul. Narutowicza 20, występują codziennie na czele zespołu artystycznego WIERA GRAN i MIECZYSŁAW FOGG, w dwóch programach (godz. 22 i 24).

Dancing przy dźwiękach znakomitego JAZZU Bolesława Krochmalskiego.

Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznaczony na stołówkę Zw. Zaw. Muzyków.

SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M.O. ul. Nawrot Nr 27

DZIŚ premiera o godzinie 19,15

S U I T A C Y G A Ń S K A

wielkie widowisko muzyczne w 3-ch aktach na tle romantycznej operetki „Miłość Cygańska", muzyka Fr. Lehara w opracowaniu muzycznym Kaz. Skindera.

Udział biorą: zespół artystyczny z Al. Sawinem na czele, chór, balet kapela cygańska i wielka orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego i Kaz. Skindera. Choreografia w układzie S. Dowgirda, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni T. Szaniawskiego przy ul. Piotrkowskiej 105 a od godziny 17 w kasie teatru.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Ostatnia noc". Początek seansów: w dni powszednie 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele od 14.30.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Myszy i ludzie" Początek seansów: w dni powszednie 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wiosna". 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siódma zasłona" Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „Kopciuszek". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabian.) — „Wesoły pensjonat" Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Cyrk" i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Curie-Skłodowska". Początek seansów: w dni powsz. 16, 18.30, 21, w niedziele od 13.30.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Carrie kłamie". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Szczęśliwa 13". Początek seansów: w dni powszednie 17, 18, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Bohater Legii". Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. od 15.

REKORD (Rzgowska 2) — „U kresu drogi". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od 14.30.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Belita tańczy" Początek seansów: 17, 19, 21, w niedz. 15-ta.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Awantura w zaświatach". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej.

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Belita tańczy". Początek seansów: 17.30, 19.30, 21.30, w niedzielę od 15.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Granica". Początek seansów: 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę od 14.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Spotkanie" oraz dodatek: mecz bokserski Helsinki — Śląsk. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-ej.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Błyskawica". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Pepita Jemenez". Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta 15-ta.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Człowiek z karabinem". Początek seansów: 16, 18.30, 21.

Program radiowy na dziś

12,03 Wiadomości południ., 12,08 Przegląd prasy stołecznej, 12,15 Muzyka, 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 12,30 Muzyka rozrywkowa w wyk. Sekstettu PR, 13,15 Przerwa; 15,00 (Ł) Audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza pt. „Gaetano Sonizetti". 15,25 Wiadomości lokalne; 15,30 (Ł) Lista ofiar na rzecz ŁRR; 15.40 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,20 Rezerwa dziennika; 16,30 Audycja 17,10 Audycja Komisji Ochrony Zabytków dla chorych; 16,55 Audycja dla młodzieży; Przeszłości; 17,15 (Ł) „Koncert dla przodowników świata pracy"; Transm. z świetlicy PZP Jedw.-Galanter. Nr 8 w Łodzi (d. Buhle) wyk.: Orkiestra świetlicowa pod kier. Z. Wiehlera, S. Grabowska — śpiew, T. Kwieciński — skrzypce, F. Leszczyńska — fortep.; 18,00 RUL — Wykład Mgr. Z. Młynarskiego z cyklu: „Kultura Polski"; 18,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 18,45 (Ł) „Wspomnienie o Karolu Irzykowskim" — szkic literacki S. Durmaja; 18,55 (Ł) Wiadomości sportowe; 19,00 Skrzynka techniczna; 19,15 Koncert symfoniczny — w przerwie — Dziennik; 21,30 „U naszych przyjaciół"; 21,50 Audycja rozrywkowa; 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 22,58 (Ł) Omówienie programu lok na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika; 23,20 Muzyka poważna; 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie podstacji elektrycznej 3 KV dla Centralnej Kuchni Mlecznej w Łodzi przy ul. Płk. Więckowskiego 85.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 9 grudnia 1947 roku do godziny 11, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie podstacji elektrycznej dla Centralnej Kuchni Mlecznej przy ul. Płk. Więckowskiego 85".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości zł 10.000,—, należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 26 listopada 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

OGŁOSZENIA DROBNE

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—01832

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 132-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-80.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"